



Kultura dla całego narodu

Równoległe z wielkim dziełem odbudowy kraju — winien iść historyczny plan odbudowy kultury polskiej i uprzystępnienia jej całemu Narodowi

Przemówienie Prezydenta Bieruta na otwarciu nowej radiostacji polskiej we Wrocławiu

WROCLAW PAP. We Wrocławiu odbyło się uroczyste otwarcie nowej 50-kilowatowej radiostacji, uświetnione reprezentacyjnym finałowym koncertem radiowego festiwalu muzyki słowiańskiej.

Na otwarciu stacji nadawczej, drugiej pod względem mocy w Polsce, przybyli najwyżsi dostojnicy państwa z Prezydentem RP, Bolesławem Bierutem, Marszałkiem Polski Michałem Rołą - Żymierskim, wicepremierem Korzyckim, ministrami Rabanowskim i Dybowskiem, ambasadorami: ZSRR Lebediewem, Jugosławii Pribicevicem, Czechosłowacji — Hejretem, posłem Bułgarii Tagarowem, chargé d'affaires Węgier, oraz przedstawicielami radiofonii polskiej i państw słowiańskich.

Na otwarciu zgłosił wrocławskiej ob. Prezydent wygłosił obszernie przemówienie, w którym powiedział m. in. co następuje:

„W Polsce Odrodzonej radio jest już czynnikiem, mobilizującym najszerze masy obywateli do odbudowy kraju. Jest potężnym środkiem wychowania i upośledzenia młodzieży i dorosłych, jest nowym instrumentem kształtowania psychiki ludzkiej i doniosłym orężem upowszechnienia oświaty, sztuki i kultury.

Radiostacja wrocławska będzie nowym wielkim krokiem naprzód nie tylko w kierunku wyrównania obecnego upośledzenia kulturalnego ludności Ziemi Odzyskanych ale i w kierunku przyspieszenia najdonioślejszego dziś dla nas, Polaków procesu pełnego scalenia naszych przastarych odzyskanych ziem piastowskich z Ojczyzną.

Jest rzeczą niewątpliwą, że nowe warunki życia społecznego Polski Odrodzonej wymagają usunięcia wszelkich nierówności w rozwoju człowieka.

Zadanie to nie jest ani proste, ani łatwe. Upośledzenie kulturalne wielkich mas ludu pracującego ma swe bezpośrednie źródło w ich upośledzeniu ekonomicznym, w ciężkich warunkach ich bytu materialnego.

Jest to najbardziej ponura spuścizna ustroju społecznego, który dbał tylko o wysoko stopę życia warstw uprzywilejowanych i pasywnych. Kapitalizm rozwijał wspólnie środki techniczne, ale skazując masy ludowe na nędzę, na wykołajenie, na ciemnotę, na najniższy poziom bytu materialnego i duchowego — tłumił i hamował w ludziach wzrost potrzeb kulturalnych w oparciu o wielkie zdobycze wiedzy, cywilizacji i kultury ludzkiej. W chciwości i pogoni za zyskiem, w żądzy panowania nad światem, doprowadził do wyniszczenia nie tylko wiele wiekowych dorobków kultury, ale i samego człowieka.

Polska wyzwolona z niewoli i tyranii hitlerowskiego barbarzyństwa — odrzuciła równocześnie spuściznę starego sanacyjnego układu społecznego starych stosunków polityczno-gospodarczych, ale ciąży na niej spuścizna wojennych rumowisk i popiołów, a prócz tego mniej dostrzegalna, ale nie mniej trudna do wykarczowania spuścizna wynaturzeń w psychice ludzkiej, spuścizna zacofania, ciemnoty, obskurantyzmu, upośledzenia kulturalnego.

Dla przezwyciężenia skutków tej podwójnej spuścizny musimy czynić równocześnie wysiłki w dwóch kierunkach: po pierwsze — w kierunku najszybszej odbudowy kraju i podniesienia materialnych warunków bytu całego narodu, a przede wszystkim warstw pracujących;

Po drugie: w kierunku uzdrowienia wy-

naturzonej przez niesprawiedliwy ustrój społeczny psychiki ludzkiej i likwidacji zacofania, podnoszenia poziomu oświaty i kultury najszerzych mas ludowych.

Oba te zadania są najściślej ze sobą związane i wzajemnie uwarunkowane. Niepodobna rozwiązać jednego bez równoczesnego wypełnienia drugiego.

Aby iść szybko naprzód, aby wydobyć się z ponurej spuścizny zniszczeń i zacofania, aby utorować narodowi wolną drogę pełnego rozkwitu jego sił twórczych, konieczny jest rozwój nie tylko przemysłu i rolnictwa, a konieczny jest również szybki rozwój oświaty, nauki, kultury i sztuki, konieczny jest równoczesny rozwój pełnych potrzeb materialnych i duchowych człowieka.

Cechą znamioną przeżywanego przez nas okresu jest to, że nie wybrane tylko warstwy i nie wyjątkowe tylko postacie, nie indywidualni bohaterowie, ani elita wytrawnych smakoszy wiedzy, sztuki czy kultury, działają dziś na potężnej scenie dziejowych przemian w życiu narodów.

Cechą znamioną tego okresu jest właśnie to, że miliony najprostszycy ludzi weszli na tę scenę życia publicznego, że pragną one stać się czynnymi a nie biernymi tylko jej uczestnikami, że stają się one stopniowo świadomym i twórczym czynnikiem dziejów.

Potrzeby psychiczne mas ludowych mają głęboki podkład społeczny, którego źródłem jest odczucie krzywdy, upośledzenia, nierówności, palącą tęsknotą ku lepszym i sprawiedliwszym idealom i formom życia społecznego. Coraz bardziej bowiem dojrzała w nich świadomość tego, że reprezentują siły postępu kulturalnego, w przeciwieństwie do skostniałych, czy zaśniedziałych starych form kulturalnych tych warstw, które schodzą już z widowni dziejowej. Czynna, twarzą i głęboko etyczna postawa duchowa, wysoko uspołeczniona i ofiarowy patriotyzm — oto te cechy psychiczne, które kształtują się pod wpływem warunków pracy i bytu mas ludowych, do tych więc cech i budzących się pod ich wpływem podświadomych potrzeb kulturalnych winni nawiązać twórcy i wychowawcy, pionierzy i działacze oświatowi, artystyczni i kulturalni.



Spójrzmy teraz krytycznie na naszą twórczość naukową, artystyczną, literacką. O czym piszą uczeni, co pokazują teatry, kina, jakie pieśni dają narodowi poeci, jaki ten, jaki nastrój budzą utwory pisarzy? Czy często znajdziemy w nich radość wyzwolenia, zapal dla pracy, wiarę w owocność czynu a także przecież wymagania stawiają dziś twórcom najwyższą potrzebą społeczną i ogólnonarodową.

(Ciąg dalszy na str. 2-cj)

Jedność lewicy włoskiej

Partia socjalistyczna i partia komunistyczna stworzyły wspólny blok wyborczy

Lud włoski przeciw faszystom

LONDYN (Obsł wł.) Jak donoszą z Rzymu komitet centralny włoskiej partii komunistycznej i komitet centralny włoskiej partii socjalistycznej, na czele której stoi Pietro Nenni, zawarły porozumienie, na mocy którego obie partie robotnicze wystąpią w wspólnym bloku wyborczym podczas wyborów parlamentarnych, które odbędą się w marcu 1948 roku.

RZYM (PAP) — W dniu wczorajszym stolica Włoch była widownią potężnych demonstracji robotniczych, zwołanych

na znak protestu przeciwko prowokacjom faszystowskim.

Na zapowiedź manifestacji faszystowskiej w planetarium miejskim, na którym miał przemawiać osławiony generał Messe, tłumy robotników wyszły na placę i ulice Rzymu. Policja, zmobilizowana już od kilku dni, przystąpiła do brutalnego rozpraszania demonstrantów. Dokonano wielu aresztowań wśród robotników. W odpowiedzi na areszt szeregu tramwajarzy, związek tramwajarzy i pracowników autobusów ogłosił strajk,

który sparaliżował całkowicie ruch w mieście.

Większość sklepów było w sobotę pozamykanych. Silne oddziały policji patrolują ulice miasta.

Do dalszych manifestacji antyfaszystowskich doszło wczoraj prawie we wszystkich większych miastach włoskich, m. in. w Perugii, Padwie, Cremonie, Weronie, Livorno i Sewro. W Bari ogłoszono strajk powszechny. We Florencji policja użyła przeciwko manifestantom gazu łzawiącego i broni palnej.

W Cerignola doszło do poważnego starcia z policją. Miasto było przez kilka godzin w rękach demonstrantów, którzy oblegli koszary karabinierów i odstąpili dopiero po przybyciu znacznych sił policji. W Neapolu, Liczba zabitych i rannych w czasie tych starć nie została jeszcze ustalona. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna między tym miastem a resztą kraju została przerwana.

Rada Naczelna PSL

WARSZAWA PAP. W dniu 16 bm. obradowała w Warszawie Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego. W obradach wzięło udział 83 członków Rady Naczelnej oraz około 200 czołowych terenowych działaczy stronnictwa. Frekwencja członków rady naczelnej przewyższała frekwencję wszystkich dotychczasowych posiedzeń od chwili utworzenia PSL.

Sukces młodzieży jugosłowiańskiej

Linia kolejowa Szamac—Sarajewo oddana do użytku

BELGRAD PAP. W dniu wczorajszym marszałek Tito w otoczeniu członków rządu dokonał otwarcia młodzieżowej linii kolejowej Szamac — Sarajewo.

W budowie tej linii, długości 250 km, która trwała 7 miesięcy wzięło udział blisko 212 tysięcy młodych Jugosłowian, oraz członków ochotniczych brygad cudzoziemskich.

Strajk w Marsylii rozszerza się

PARYŻ (PAP) — Pracownicy transportu w Marsylii postanowili przyłączyć się do trwającego już od czterech dni strajku robotników zakładów aprowizacyjnych, chemicznych, budowlanych i metalowych, domagając się 25 proc podwyżki płac oraz ulgowych biletów tramwajowych.

Robotnicy portowi wypowiedzieli się za kontynuowaniem strajku i wezwali swych towarzyszy w innych portach francuskich do poparcia ich w wypadku, gdyby oddziały wojskowe zostały użyte do wyładowania stojących w porcie statków.

Która droga lepsza? Kultura dla całego narodu

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Co dała Francji przyjaźń z Wujem Samem? Wiele „korzyści” — zliczyć je trudno: zmniejszenie dostaw węgla z Rubry (w zamian za to przyszła większa partia węgla amerykańskiego, wielokrotnie droższego), zmniejszenie obszaru zasiewów zbóż (amerykańscy multimilionerzy reflektują na francuskie zboże), dwustogramowe racje chleba (mniejsze niż w okresie okupacji). Do tego dochodzi teraz groźba inflacji, która zniweczy osiągnięte przez robotników w uprzejmych walce podwyżki płac i po grząży kraj w jeszcze większym chaosie.

Robotnicy tworzą komitet obrony zagrożonej Republiki, na czele walki stoi jak zawsze Paryż, za nim idzie sławna Marsylia i inne ośrodki.

Włochy otrzymały kredyty z Ameryki. Wiochy otrzymują pożyczkę z Banku Międzynarodowego. Włochy otrzymały w roku bieżącym specjalny przydział fluszców. Do Włoch popłynęło amerykańskie zboże.

Dlaczego więc równocześnie we Włoszech panoszą się niedza? Dlaczego panuje głód, bezdomność, bezrobocie — choć przemysł jest w stanie upadku i potrzebowałby rąk do pracy, dlaczego robotnicy włoscy emigrują do Francji, Belgii i innych krajów w poszukiwaniu kawałka chleba?

Bo pożyczek, kredytów, przydziałów i innych datów nie dostał naród włoski, lecz de Gasperi i jego klika. Pozwalają one na luksusowe życie nielicznym „wybranym”, potęgując nędzę szerokich mas narodu.

Dobroczyncom amerykańskim jest mocno na rękę, że przemysł włoski leży w gruzach; w ten sposób Włochy nie są konkurentem, lecz mało wybrednym odbiorcą produkcji amerykańskiej.

Podczas, gdy Włochy i Francja, kraje, które bez porównania mniej od nas ucierpiały wskutek wojny i okupacji, są obrazem rozprzężenia u nas otwierają się wciąż nowe fabryki — produkcja stopniowo rozwija się, roślinie, dobiegając mimo kolosalnych trudności w wielu gałęziach do poziomu przedwojennego, a w innych go przekracza. O jakości naszej produkcji świadczy popyt, jakim się cieszą w świecie nie tylko nasze surowce, ale i wyroby przemysłowe.

Podczas, gdy w krajach takich, jak Francja, zmniejsza się na rozkaz USA uprawa zbóż chlebowych, podczas, gdy mimo głodu we Włoszech wiele ziemi leży odłogiem, a ludność skazana jest na włożecze, u nas likwiduje się ugory, podnosi kulturę wsi, a chłopcy rozbudowują swe gospodarstwa.

Podczas, gdy państwa „polityki dolarowej” cierpią na „sklerozę budżetową”, nasze budżety mają pełne pokrycie, są ustabilizowane, a ich wzrost idzie w parze ze wzrostem dochodu społecznego.

Podczas, gdy frank „leci na lew”, gdy lir nie leci, bo już dawno „zleciał”, u nas speku-

lanci walutowi przeżyli niedawno swój „czarny dzień”, tracąc majątki na funtach i dolarach.

Podczas, gdy ludność krajów spętanych „przyjaźnią dolarową” płaci ciężki podatek nędzy, zacięcia i upadku za politykę swych szefów — nasza ludność, ludność kraju, liczącego na swe własne siły, osiąga krok po kroku konkretne zdobycze, wyrażające się w powolnej, lecz realnej poprawie bytu, wyrażającej się w lepszym zaopatrzeniu rynku w produkty przemysłowe i konsumpcyjne; w obniżce cen artykułów żywnościowych; w rozwoju budownictwa mieszkaniowego, przeznaczonego na u-

żytek robotników; w rozwoju szkolnictwa, zwłaszcza zawodowego, dającego możliwość startu do lepszego jutra. Odbywa się to powoli, lecz konsekwentnie i stale. I każe wierzyć w lepsze jutro. Wyrazem tej wiary w pewność i słusność obranej drogi jest żywiołowy, łamiący wszelkie przeszkody ruch wspólzawodnictwa i przodownictwa pracy.

Balwochwalcę złotego cielca z Tygodnika Warszawskiego mamia dobrodziejami obcej pomocy. Ale każdy dzień przynosi nowe dowody słusznosci naszej drogi narodowej i zgubności drogi dolarowej.

F. Leończuk

Kultura dla całego narodu

Wystarczy dla przykładu wspomnieć, jak wielką rolę w naszej historii kształtowania ducha narodu, w mobilizacji całego społeczeństwa polskiego odegrali w okresie niewoli Mickiewicz, Słowacki. Trzeba żeby nasi twórcy współcześni pamiętali, że ich dzieła powinny kształtować, porwać i wychowywać naród. Trzeba, aby nasi twórcy, nasza literatura, nasz teatr, nasza muzyka, nasz film związane były jak najściślej ze społeczeństwem, z jego bolączkami i dążeniami, z wysiłkami, z pracą, marzeniami, aby wskazywały mu drogę, mobilizowały do twórczej pracy, aby wydobływały z ludzi najszlachetniejsze pierwiastki, stawały się bodźcem postępu i doskonalenia społecznego.

Te wielkie zadania sztuka będzie mogła spełniać tylko wtedy, jeśli czerpać będzie swoje soki, swoją treść z tych samych źródeł, z których czerpie treść swego życia, pracy i walki Nowa Polska, całe społeczeństwo nasze, cały nasz naród.

Konieczna jest na całym świecie kulturalnym ofensywa w kierunku upowszechnienia i udostępnienia kultury dla całego narodu. Trzeba, aby przy wysokim poziomie artystycznym książka była tania, dobra i dostępna dla najszerszych mas. Trzeba, aby teatr, dążąc do jak najwyższego poziomu artystycznego, był tani i nastawiony swoją treścią nie na elitę, lecz na szerokie masy. Trzeba, aby filmy były tanie i dostępne dla wszystkich. Trzeba, aby najlepszych utworów muzycznych mogli słuchać w salach koncertowych chłop i robotnik. Dlatego konieczna jest przede wszystkim planowa praca w tej dziedzinie. Musimy tak jak we wszystkich innych dziedzinach naszego życia, przejść do planowania także w dziedzinie kultury i sztuki.

Oddziaływanie kulturalne nie zamyka się tylko w ramach jednego kraju czy narodu. Kultura i sztuka — to bodaj najwspanialszy środek zbliżenia między narodami, pokojowej współpracy między nimi. Wymiana kulturalna jest niemniej ważna dla współpracy narodowej niż wymiana dóbr materialnych. I znowu radio jest bodaj najlepszym narzędziem tego zbliżenia i współpracy. Przykład radiowego festiwalu muzyki słowiańskiej, który wywołał tak silne zainteresowanie nie tylko w krajach słowiańskich, lecz w całej Europie — mówi sam za siebie. To swobodna i zbliżenie w dziedzinie kulturalnej jest tylko jednym z przejawów zasadniczych dążeń wszystkich narodów demokracji — oparcia powojennego świata na zasadzie pokojowej współpracy i braterstwa.

Muszę stwierdzić z uznaniem że Polskie Radio dokonuje poważnego wysiłku aby dotrzeć jeszcze więcej do szerokich rzesz robotników, chłopów i inteligencji. Akcją ta posiada poważne znaczenie.

Winszując Polskemu Radiu nowego sukcesu w związku z otwarciem stacji wrocławskiej, życzymy mu dalszego omyślnego i szybkiego rozwoju.

Winszuję także słuchaczom radia na Ziemach Zachodnich, którzy w ten sposób ściślej jeszcze zespolą się z całym krajem.

Rewizjonści niem eccy podnoszą g'owę!

LONDYN P.A.P. — Jak donosi agencja Reuters, przewodniczący niemieckiej partii chrześcijańsko-demokratycznej, Jakob Kaiser, oświadczył na odbytym w dniu dzisiejszym wiecu w Berlinie, iż naród niemiecki nigdy nie pogodzi się z utratą ziem wschodnich, oraz odwróceniem, politycznym i gospodarczym od Niemiec, Zagłębia Saary.

Kryzys grozi kapitałowi USA

„Prawda” o posunięciach Marshalla w Europie Zachodniej

MOSKWA P.A.P. Niedzielną „Prawda” zamieściła komentarz znanego publicysty radzieckiego Leontiewa — do niedawnego przemówienia sekretarza stanu USA Marshalla, wygłoszonego na łącznym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych kongresu.

Zdaniem Leontiewa, przemówienie Marshalla z jego ostrożnymi sformułowaniami świadczy, iż rząd amerykański dla realizacji swych ambitnych planów w skali międzynarodowej musi przezwyciężyć co najmniej trzy poważne przeszkody.

1) Przekonać niezdecydowanych kongresmenów amerykańskich, że nowe inwestycje w Europie będą korzystne i pewne.

2) Zneutralizować opór postępowych sił demokratycznych w USA przeciwko ekspansywnej polityce Wall-Street.

3) Zapewnić sprzyjające warunki polityczne w Europie zachodniej dla urzeczywistnienia planów amerykańskich.

Usiłując pozyskać poparcie kongresmanów, Marshall powiedział — pisze Leontiew — iż plan jego konieczny jest również dla samej Ameryki, gdyż po wojnie import państw Europy zachodniej do Stanów Zjednoczonych uległ znacznemu spadkowi, co może wywołać w tym kraju poważny kryzys gospodarczy.

Bez ekspansji, bez całkowitego podporządkowania sobie Europy system kapitalistyczny w USA nie zdoła zapobiec grożącemu kryzysowi.

Demonstracje w Brukseli

Zadanie dymisji ministra sprawiedliwości

LONDYN (Obsl. wł.) — Jak donoszą z Brukseli w dniu wczorajszym odbyła się potężna manifestacja, w której brało udział ponad 20 tysięcy weteranów wojennych i uczestników belgijskiego ruchu oporu. Demonstranci wyrazili swój

protest przeciwko dopuszczeniu byłych kolaborantów i zdrajców narodu do stanowisk państwowych, domagając się dla nich surowych kar. Demonstranci wysunęli również zadanie dymisji ministra sprawiedliwości Belgii.

Artyści — przodownikom pracy

Drugi poranek artystyczny dla wiewolwarsztatowców

Wspólnym wysiłkiem Wydziału Propagandy Miejskiego Komitetu PPR i CZPW, odbył się wczoraj rano w Teatrze Wojska Polskiego drugi poranek ze stałego, dwutygodniowego cyklu koncertów, poświęconych przodownikom świata pracy, wiewolwarsztatowcom.

Bohaterkami dnia tym razem były tkacze i prządki, ci sami, których nazwiska powtarzają się w codziennych tablicach zwycięstw. Są to: tow. tow. Rybakowa — PZPB Nr 1, Lipińska — PZPB Nr 1, Bronisława Cioła — PZPB Nr 2, Maria Pyżakowa — PZPB Nr 1, Stanisław Kubik — PZPB Nr 7, Helena Krawczyk z Księżego Miyna, Zbigniew Józwicki z Białej Rudzkiej, Franciszka Wójcik — PZPB Nr 5, Zofia Kulczyńska — PZPB Nr 9, Korneliusz Nowak i Janina Parzybuch — PZPB Nr 7, tkacz — Stefan Polczyński, prządki: Genowefa Ciecchocka i Wiktoria Bubas, oraz najmłodsze bohaterki

pracy: Wiesława Kolaś z PZPB-Nr 1, Regina Karcewska z PZPB Nr 9 i cerowaczka Aurelia Okrojek — od „Waryńskiego”.

Program drugiego poranku, na który złożyły się śpiew Brzezińskiej, Łuczaka i Olginy, taniec duetu Sutti, recytacje Salaburskiej i Buczyńskiej, Mancewiczówny, konferansjerka Woźniaka i popisy orkiestry MO, był o wiele bardziej wyrównany, niż poprzednim razem i łatwo się w nim można było dopatrzeć dążenia organizatorów do podniesienia się na jak najwyższy poziom.

Wykonawcom, którzy wystąpili bądź zupełnie, bądź prawie bezinteresownie, należy się specjalne uznanie. Przykład ich obywatelskiego stanowiska zachęci niewątpliwie na przyszłość cały łośdzki świat artystyczny, który — nie wąpijmy — poświęci w następnych porankach swój czas, aby oddać go tym, którzy pracują najlepiej i najofiarniej.

Uwaga słuchacze

V kursu dziańcowego grupy A

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że w poniedziałek 17 listopada br. o godz. 18-ej, odbędzie się w ramach V kursu Dziańcowego kolejny wykład na temat „Z Dziejów Narodu Polskiego” cz. III.

Wykładają w Dzielnicach: Dzielnicia Balty — tow. Pisarski, Dzielnicia Staromiejska — tow. Kosidło, Dzielnicia Śródmieście — tow. Różycka, Dzielnicia Śródmieście-Prawa — tow. Kurozowa, Dzielnicia Śródmieście-Lewa — tow. Wróblewska, Dzielnicia Górna — tow. Bartoszek, Dzielnicia Górna-Prawa — tow. Trzaskalska, Dzielnicia Górna-Lewa — tow. Sas, Dzielnicia Widzew — tow. Heldrich, Dzielnicia Ruda Fabianicka — tow. Kuzłara.



I jedne i drugie śpieszyły się, aby rozpocząć bombardowanie. Na wyraźny rozkaz dowództwa tym razem nie ostrzelano przelatujących bombowców niemieckich, aby nie zdradzić znajdujących się na tym odcinku oddziałów artylerii.

— Niech szwaby mają na razie spokój — z uśmiechem powiedział Swirydow, widząc pytanie w oczach inżyniera. — Spotkają ich należycie gdzieś indziej. Nie chcemy psuć efektu debiutu waszych „L-2”. Zostały tu przetransportowane dopiero na godzinę przed waszym przyjazdem. W ogóle, cały ten odcinek jeszcze nie jest znany dokładnie Niemcom. Ale nie — poznają go dopiero o piątej rano.

Jak sądzicie, inżynierze, czy będą bardzo zadowoleni z tego poznania?

— Ranek okaże, co mamy o tym sądzić, pułkownik — rzekł wstrzemięźliwie Leontiew, wyczuwając w duszy ten sam nastrój, który go ogarnął na poligonie moskiewskim podczas pierwszego wypróbowania dział.

— No, to chodźmy coś zjeść i odpocząć — rzekł Swirydow.

Nagle gdzieś odezwały się w pobliżu działa artylerii zenitowej. Na ciemnym niebie buchnęły światła rakiet.

— Zaczyna się muzyka — uśmiechnął się pułkownik — co noc mamy takie przedstawienia! Przyzwyczailmy się jeszcze,

inżynierze, do nich. Chodźmy na dół!

Leontiew skinął głową i zeszedł ze Swirydowem do schronu, gdzie czekali już od dawna na nich z kolacją.

„Stalowe działa spokojnie czekały na godzinę swego debiutu, schowane pod brezentem i starannie zamaskowane na zewnątrz stały spokojnie i czekały na wyznaczoną godzinę...”

A tymczasem, niezbyt daleko od miejsca, gdzie były ukryte „L-2” działa się ciekawe rzeczy...

Nim dowiedzieli się o nich, rzućmy okiem nieco wstecz.

Niedaleko Smoleńska znajdowała się znana ongiś w całej okolicy starożytna siedziba książąt Białozierskich. Była to naprawdę, wspaniała rezydencja, ukryta w gąszczu lasów, otoczona pięknym parkiem i kwietnikami. Azurowy, starożytny pałacyk zbudowany był prawdopodobnie przez jakiegoś architekta włoskiego, sro wadzonego tu przez kaprys możnego pana, jakim był ongiś książę Białozierski. Biało-różowy marmur stylowej empirowej budowli zdobiły rzeźby i ozdoby. Niewielki pałacyk stał na brzegu sztucznego, wielkiego stawu.

Nikt już od dawna nie pamiętał książąt Białozierskich, władających przed Rewolucją Październikową całą okolicą

wraz z wieloma wioskami, folwarkami i pobliskimi dworami. Rewolucja zmiołła z powierzchni ziemi Białozierskiej. Już od dawna w pałacyku byłych magnatów mieściła się szkoła oraz dom kultury na użytek okolicznych chłopów. Tylko niektórzy, nieliczni już starcy pamiętali jeszcze ostatniego władce marmurowego pałacyku — dumnego księcia Białozierskiego, który bardzo rzadko przyjeżdżał do swych posiadłości na polowanie. Gdy przyszła wojna, front zbliżył się do lasów otaczających empirową bajkę wyrzeźbioną w marmurze. Dziś w pałacyku nie było już ani szkoły, ani domu kultury, ani biblioteki, ani czytelnii. Nie słychać było wesołych głosów dziatwy szkolnej, nie widać było również śpieszących do biblioteki lub czytelnii po książki i gazety okolicznych wieśniaków. W pałacyku znaleźli sobie schronienie ludzie, o ile można było zaryzykować ten sposób określeń do stworzeń, które powyrzucały książki, pisma, zdemolowały szkołę i seriami celnych strażów pozabijały dzieci oraz tych, co przychodzili tu po wiedzę i odpoczynek. Usadowili się tu Niemcy, a raczej pewna komórka niemiecka, o której nie koniecznie wiedzieli wszyscy oficerowie i żołnierze armii niemieckiej.

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
"GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p.
telefon 13-97

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego” w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

Komu wieszamy

Poniedziałek, 17 listopada 1947 r.
Dziś: Grzegorza B.

Ważniejsze telefony

- 10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
- 13-14 Powiatowa Komenda M. O.
- 10-41 Miejski Komisariat M. O.
- 10-72 Straż pożarna
- 11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
- 10-70 Szpital Sw. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Sw. Trójcy.

KINA

Kino „Bałtyk” wyświetla film radziecki pt. „Nowe życie”. Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20.

Kino „Polonia” wyświetla film pt. „Wesoły sublokator” komedia amerykańska.

Droga postępu wsi

Przeciwnicy oddania ziemi obszarniczej chłopom zwykli z dawien dawna posługiwać się argumentem — nierentowności małych gospodarstw. Gładkie słowa płynęły z ich ust: wielkie majątki — to postęp — traktor, siewnik, młocarka i żniwiarka. Rozdział ziemi — to wstecznicstwo: lopata, motyka i plug ręczny. Doświadczenie wielu krajów wykazało jednak, że istnieje postęp poza ramami obszarniczego majątku. Więcej nawet: że dopiero po złamaniu tych ram postęp nabiera pełnego rozmachu i staje się udziałem całej masy chłopskiej, a nie jak dotąd, cienkiej warstwy uprzywilejowanych.

Gdy młoda demokracja polska rozpoczęła swój żywot od złamania uświęconego przez wieki bezprawia, przeprowadzając reformę rolną, reakcja puszczała jedną ręką zatrutą strzałę plotki o „kotchozach”, drugą ręką manipulowała zdradziecko, a jakże „madrze” brzmiałym argumentem nierentowności.

Gospodarka rolna demokracji ludowej wykazała, że w naszym polskim modelu istnieje taka droga, która zapewni najdrobniejszemu nawet gospodarstwu nowoczesność i postęp techniczny.

Ta droga rozwoju i kultury wiedzie przez Ośrodki Maszyn Rolniczych, utworzone przy gminnych spółdzielniach Sa-

moopomocy Chłopskiej. Nie istnieją one wprawdzie dawno, lecz już zdołały dopomóc wielu gospodarstwom w otce, zasiewach i omlotach. W nich rolnicy wypożyczać mogą maszyny, których by nigdy nie byli w stanie kupić, gdyż koszt ich idą w setki, tysiące złotych.

Ilość ośrodków jest jeszcze znikomą w porównaniu ze stanem liczebnym, jaki powinny osiągnąć; zbyt skromne są też jeszcze ich fundusze, by mogły one zaoptażyć się we wszystkie niezbędne maszyny, popełnionych też zostało szereg błędów, których można było uniknąć przy większej czujności.

Obecnie wступujemy w okres reorganizacji i nowego rozwoju Ośrodków Maszyn Rolniczych. Pierwszym ważnym krokiem, dokonany w tym kierunku, jest nowy regulamin Ośrodków Maszyn Rolniczych, Gminnych Spółdzielni Samoopomocy Chłopskiej, wydany przez Zarząd Główny ZSCH.

Regulamin określa dokładnie zakres działania Ośrodków. Należy do nich wypożyczanie (za niewielką opłatą) maszyn i narzędzi rolniczych, nie posiadającym ich rolnikom jak też przeprowadzenie reperacji, odpowiednie przechowanie i pielęgnowanie maszyn. Osobny rozdział (za darmo) stanowi organizowanie instruktaży i urządzeń pokazów praktycznych, jak obchodzenie się z maszynami. Braki na tym odcinku były już nie raz powodem uszkodzenia maszyn.

Regulamin podaje szczegółowe wytyczne obchodzenia się z każdym rodzajem maszyn, jak ciągniki, siewniki, żniwiarki, młocarki, oczyszczalnice itp., jak również tabelę zużycia materiałów pędnych i smarów. Zawiera on także instrukcje odnośnie magazynów dla poszczególnych rodzajów maszyn. Do bardzo ważnych wytycznych należy system obliczenia opłat za usługi, po wliczeniu w nie kosztów amortyzacji, napraw, napędu, administracji itd.

Oprócz instrukcji, dotyczących administracyjnej i technicznej strony funkcjonowania Ośrodków, regulamin wykazuje troskę o najmniej zamożne warstwy wsi. Pierwszeństwo w korzystaniu z usług mają więc: parcelanci, osadnicy i małorolnicy. Za przestępowanie tego pierwszeństwa odpowiedzialny jest — jak i za całą działalność Ośrodka — jego kierownik. Jasne sformułowanie tej zasady uniemożliwia konspiracyjny i system protekcji. Wysoce pożytecznym też jest paragraf o nieużytkowaniu ciągników do celów transportowych; podczas gdy roboty w polu czeka (wypadki te były dość częste ze względu na dochodowość wynajmowania traktorów, jako środka transportowego).

W regulaminie też podane są wzory formularzy, odpowiednich dla wszystkich możliwych potrzeb Ośrodków.

Regulamin nakazuje wybór na kierownika jednostki uspołecznionej, o wysokich kwalifikacjach fachowych. Wyszkolenie fachowe wymagane jest też od pracowników Ośrodka. Powiatowemu Zarządowi S. CH. zalecona jest kontrola i nadzór nad pracą OMR.

Rzeczą aktywną demokratycznych partii politycznych i organizacji społecznych, działających na wsi, jest dopilnowanie, by te możliwości, które daje regulamin zostały w pełni wyzyskane. By kierownikami Ośrodków byli ludzie znający życie wsi i z nią związani, ludzie aktywni pełni inicjatywy, oddani sprawie Polskiej Ludowej, którzy potrafią poprowadzić wieś po drodze postępu i kultury.

F. L.

Piotrków — miasto robotnicze

Gdy gdziekolwiek jest mowa o naszym mieście, pada zwykle nawpół pogardliwe, nawpół współczujące powiedzenie: „Piotrków — to miasto emerytów”. Jednak jakost tych osławionych piotrkowskich emerytów niewielu się widzi. Chcąc ustalić jakim miastem jest Piotrków — robotniczym, urzędniczym, kolejarzkim, czy też naprawdę miastem emerytów — zwróciliśmy się o dokładne dane do referatu statystycznego przy Zarządzie Miejskim.

Z danych tych dowiedzieliśmy się, że Piotrków liczył przed wybuchem ostatniej wojny przeszło 53 tys. mieszkańców. Na dzień 1 listopada br. liczba mieszkańców wyniosła 39432. Mimo bardzo poważnego przyrostu ludności, na który składa się przyrost mieszkańców ze wsi, z innych miast, jak również pokazy przyrost naturalny, Piotrków nie może osiągnąć dawnego stanu mieszkańców.

W Piotrkowie najwięcej jest robotników — mianowicie 6.500 rzemieślników — ok. 4 tys. kupców i handlarzy — 1.080. Kolejarzy — 1.240. Urzędników — państwowych, samorządowych i prywatnych — 1.800. Pracowników kultury i oświaty — 275. Rolników i ogrodników — ok. 400. Służby domowej — 680. Najmniejszą grupę zawodową stanowią: lekarze — 51, adwokaci — 30 i służba kultury religijnej — 26. Bardzo liczną grupę niewykwalifikowanych robotników stanowi 7 tys. osób.

Emerytów zaś, którzy według ogólnego błędnie mierniemia nadają, ton miastu jest zaledwie 800. Stosunkowo więc grupa ta jest nieliczna.

Wydaje się, że jednak żadną miarą Piotrkowa nie można nazwać miastem emerytów. Najśluszniejszym określeniem byłoby miasto robotnicze. Robotnicy bowiem stanowią u nas najliczniejszą grupę zawodową.

Sytuacja mieszkaniowa w Piotrkowie

Na ogół Piotrków nie sprawia wrażenia miasta zniszczonego podczas działań wojennych. Nie widzi się u nas sterczących ruin i stosów gruzów na opustoszałych placach. Fachowcy jednak oceniają zniszczenia Piotrkowa na dość poważny procent, sięgający bowiem jednej trzeciej budynków. W okresie wojny zostało zniszczonych 408 budynków. Obecnie razem z odremontowanymi, budynków mieszkalnych jest w Piotrkowie 2.838. W roku ubiegłym wybudowano 18 nowych domów mieszkalnych. Zależnie od uzyskania kredytów Zarząd Miejski projektuje wybudowanie w roku przyszłym 3-ch wielkich bloków mieszkalnych dla pracowników Samorządu.

W związku z tymi zniszczeniami sytuacja mieszkaniowa w Piotrkowie przedstawia się bardzo niekorzystnie. Przeszło 39 tys. osób mieszka w 11.581 izbach. Czyli na jedną izbę w Piotrkowie przypada blisko czterech mieszkańców. Około 600 mieszkańców mieszka w lokalach nie posiadających odpowiednich warunków i urągających sanitarnym wymogom, a więc w suterrenach, na poddaszach itp.

Sytuację obecną pogarsza znacznie fakt, że wiele budynków wymaga remontów, które ze względu na brak funduszy stale są odwlekane. Domy nieremontowane w porę, przedstawiają coraz gorszy stan, a nawet grożą katastrofą. Już w tej chwili jeden z domów winien być natychmiast ewakuowany, aby uniknąć katastrofy. Niestety nie ma odpowiednich pomieszczeń dla ludzi zamieszkujących zagrożone katastrofą budynki.

Padające w ostatnich tygodniach deszcze jeszcze bardziej przyczyniły się do pogorszenia sytuacji. Tymczasem Zarząd Miejski nie rozporządza fundusza-

mi nawet na najkonieczniejszą reperację podziurawionych dachów.

Wydaje się, że niezbędne do reperacji domów fundusze zebrane być mogą tylko poprzez podniesienie wysokości czynszu. Sprawa ta jednak rozważana jest

w skali ogólnopolskiej i ostateczne decyzje zapadną po uzgodnieniu wszystkich zainteresowanych czynników, a więc zarządów nieruchomości, przedstawicieli świata pracy i związków zawodowych.

Przyśpieszone prace nad katastrzem Piotrkowskiego Wydziału Pomiarowego

W związku z reformą rolną, z przebudową ustroju rolnego w Polsce wyłoniła się bardzo ważna i pilna sprawa stworzenia katastru na tych ziemiach polskich, gdzie nie był on założony.

Może nie wszyscy czytelnicy wiedzą, co to nazwa, łacińskiego pochodzenia, oznacza. Kataster jest to spis własności ziemskich, ich właścicieli, oraz dokładne plany, które są wzajemnie ze sobą połączone i obejmują cały kraj. Kataster jest bardzo ważny przy wszystkich sporach o zaorane miedze, przy ustalaniu własności, prowadzeniu racjonalnej gospodarki rolnej, przy komasacjach, scaleniech itp. oraz przy wyznaczaniu podatków. Wszystkie państwa posiadają katastry, które są nieustannie uzupełniane. W Polsce tylko niektóre województwa miały kataster. Większość ziem naszego kraju nie miała sporządzonych odpowiednich spisów i planów.

Obecnie wszystkie wydziały pomiarowe przy Starostwach w całej Polsce przygotowują się do opracowywania katastru. Również i Wydział Pomiarowy w Starostwie Piotrkowskim rozpoczął wstępne prace do tego wielkiego dzieła, które przyspieszy i usprawni przebudowę polskiej wsi.

W ubiegłym roku piotrkowski Wydział Pomiarowy opracował szczegółową mapę administracyjną i komunikacyjną z wyznaczeniem gromad i gmin powiatu. Podobne mapy opa-

rowały inne wydziały pomiarowe przy starostwach. Z map tych stworzono mapy województw i wreszcie nową, szczegółową mapę Polski.

Po przeprowadzeniu tej pracy prowadzone są bezpośrednio przygotowawcze prace dla katastru. A więc inwentaryzuje się wszystkie już kiedykolwiek zmierzone i odpowiednio wyznaczone punkty wysokościowe, tak zwane repery, których na terenie powiatu piotrkowskiego znaleziono obecnie 180. Następnie zabezpieczono punkty triangulacyjne pierwszego rzędu w Czartorzu, Borowej Górze i Kole. Punkty te, które na pewno niejedną z czytelników widział, wyróżniają się wielkimi, drewnianymi wieżami. Ich wielopiętrowa wysokość ułatwia mierniczym pomiary.

Wydział prowadzi prace zagęszczającą sieć punktów triangulacyjnych. Wszystkie plany gospodarstw rolnych obecnie robione muszą być dowiązywane do sieci punktów triangulacyjnych. Stare plany, niedowiązane do tej sieci, będą odpowiednio przeliczane.

W cichym i niepozornym biurze Wydziału Pomiarowego wra prace o niezwyklej doniosłości dla wszystkich rolników. Zakończenie tej pracy ureguluje mnóstwo zawikłanych sporów i przyczyni się do uporządkowania spraw, które dotychczas tonęły w zupełnym chaosie.

Sprzedaj jaj po 17 zł.

Wydział Mleczarsko-Jajczarski „Społem” rzuca na rynek krajowy 6 milionów sztuk jaj konserwowych po cenie 17 zł. za sztukę, ustalonej przez Biuro Cen. Ilość powyższa stanowi około 20 proc. posiadanych zapasów jaj konserwowych.

Jaja rozprowadzane będą wyłącznie za pośrednictwem sklepów spółdzielczych, przy czym każdy kupujący będzie mógł nabyć jedynie 5 sztuk.

Akcja interwencyjna sprzedaży jaj potrwa do końca listopada br.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefon: Redaktor Naczelny 216-14 Sekretariat 254-21. Redakcja nočna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: w tekście (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 100 mm zł. 145 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 170, powyżej 201 mm zł. 210. Za tekstem (strona — 8 szpalt) od 1 do 100 mm zł. 55 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 65, powyżej 200 mm zł. 80. — Nekrologi (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 50 mm zł. 30 za 1 mm, od 51 — 100 mm zł. 40, od 101 — 150 mm zł. 60, powyżej 150 mm zł. 85. Ogłoszenia drobne (za 1 słowo) osobiste i pozost. rodzin. zł. 20, handlowe zł. 25, zguby zł. 20, poszuki. pracy zł. 10. W niedziele i święta wszystkie ogłoszenia o 30 proc. drożej. Zastiz. one miejsca w tekście o 100 proc. drożej. Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej. Ogłoszenia wymiarowe wśród trójkątów do 50 mm przez 1 szpaltę o 30 proc. drożej, ponad 50 mm i 2-szpaltowe o 100 proc. drożej. Rabatów w żadnej formie się nie udziela. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

DZIEŃ ŁÓDZI

Słuszna myśl

Poradnia przy Wojew. Szkole Zw. Zaw.

Jak się dowiadujemy, Wydział Kulturalno-Oświatowy przy OKZZ projektuje założenie przy Wojewódzkiej Szkole Związków Zawodowych poradni, która byłaby czynna w oznaczonych dniach i godzinach i dawała odpowiedzi ustne i pisemne na zapytania Rad Zakładowych, Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych, aktywistów związkowych itd.

Zapytania i odpowiedzi, jakie znalazłyby się w poradni, mogłyby służyć jako materiał do wydawania wzorowej gazetki lub poradnika.

Warto podkreślić, że analogiczną poradnię dla spraw świetlicowych prowadzi już na terenie naszego miasta TUR.

„Tydzień Akademika”

W związku z „Tygodniem Akademika”, trwającym od 16 do 22 bm., w dniu wczorajszym przed gmachem Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 68 zorganizował się niezwykły pochód studentów, który o godz. 12 przemaszerował ulicami: Narutowicza, Sztetlinga, Nowotki i Piotrkowską do ul. Stalina.

Barwny pochód akademików 9-ciu wyższych łódzkich uczelni otworzyła grupa studentów U. Ł. w średnio-wiecznych strojach, przybrana w gęsie pióra — godło Uniwersytetu i maszerująca... „gęsiego”.

Wydziały lekarskie, uzbrojone w strzykawki gigantycznych rozmiarów i w białych, lekarskich kitlach, plastycy uzbrojeni w obrzydliwe palety i przybory malarskie, słuchacze WSGW na koniach i wolach, z osłem reklamującym wartości odżywcze i... wysokie ceny jarzyn maszerowali ulicami miasta.

Protektorat nad uroczystościami „Tygodnia Akademika” objął oddział łódzki Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, którego zadaniem jest niesienie pomocy materialnej niezamożnej młodzieży, studiującej na wyższych uczelniach łódzkich.

„Tydzień Akademika”, którego otwarciu byliśmy świadkami w dniu wczorajszym, ma na celu jak najsilniejsze powiązanie młodzieży akademickiej ze społeczeństwem i spopularyzowanie akcji pomocy.

Prócz humorystycznego pochodu w dniu 16 bm. odbyła się w Łodzi akademія w auli Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 68.

W ciągu „Tygodnia” przewidziany jest cały szereg zabaw, koncertów i bal reprezentacyjny w salach konserwatorium w dniu 22 bm.

(Dz.)

Badanie krwi w P. C. K. po cenach ulgowych

Polski Czerwony Krzyż — Okręg Łódzki — zawiadamia, że Centralny Instytut Przelaczania i Konserwowania Krwi w Łodzi przy ulicy Armii Ludowej Nr 26 (dawniej P. O. W.) wykonuje po cenach ulgowych wszelkie badania: chemiczne, hematologiczne i serologiczne krwi.

A więc: badania krwi na odczyn Wassermana na odczyn Biernackiego (opadanie krwinek), określanie grup krwi, badanie krwi na cukier, mocznik itp.

Chleb Dra Wandera z piekarni PSS

Od kilku dni piekarnia mechaniczna PSS przy ul. Dowborczyków przystąpiła do próbnych wypieków tak zwanego chleba „doktora Wandera”, mającego w swoim czasie znaczny popyt i odznaczającego się specjalnymi właściwościami oraz smakiem w spożyciu.

O ile próby okazały dobre wyniki oraz o ile dostawa odpowiednio preparowanej maki dopisze, piekarnia PSS przy ul. Dowborczyków przystąpi do wypieku tego chleba w ilościach mogących zaspokoić potrzeby łódzkiego rynku.

Uruchomienie V Zakładu Kąpielowego

Po gruntownej przebudowie i odnowieniu został uruchomiony V Miejski Zakład Kąpielowy przy ul. Sienkiewicza Nr. 95. Zakład ten został przyłączony do miejskiej sieci wodociągowej. Posiada 15 wanien i salę natryskową. Jest czynny w godzinach od 8 rano do godziny 20 wieczór.

Pomidory w proszku

W Nowej Soli, w fabryce proszku mlecznego przystąpiono do przystosowania urządzeń do fabrykacji proszku pomidorowego. Ekstrakt pomidorowy w proszku jest zupełnie nową na naszym gruncie formą konserwowania pomidorów. Do produkcji tego artykułu fabryka przystąpi jesienią przyszłego roku to jest z momentem ukazania się surowca pomidorów. Przewiduje się, że produkcja tej fabryki będzie w głównej mierze artykułem eksportowym.

OGŁASZAJCIE SIĘ
w „GŁOSIE ROBOTNICZYM”
najpopularniejszym dzienniku w województwie

Ze sportu

O krok od zwycięstwa

R. T. S. Widzew remisuje z warszawską Legią 2:2

Wczoraj Widzew miał wielką szansę, aby wzmocnić znacznie swą pozycję w kończących się walkach o wejście do Klasy Państwowej. Niestety, tej szansy nie wykorzystał stu procentowo. Mecz z warszawską Legią łodzianie zakończyli remisem 2:2 i zdobyli tylko jeden punkt.

Zainteresowanie wczorajszym meczem Legii z Widzewem było duże. Z Warszawy przyjechał niemal cały PUWF i PW, na stadionie ŁKS-u zaparkowane były autokary z Piotrkowa i Tomaszowa. Fatalna, typową listopadową pogodą nie pozostała jednak bez wpływu na mecz. Pomimo dużej stawki o jaką rozgrywało się spotkanie na stadionie ŁKS-u zebrało się tylko ponad pięć tysięcy widzów. Boisko było zle. Słiskie i miejscami błotniste.

Obydwie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach, a więc:

Legia — Skromny (Czyżewski), Wachman, Serafin, Waśko, Szczurek, Szalarski, Mordarski, Górski, Oprych, Cygański i Nawrocki.

Widzew — Holisz, Wachnik, Reszka, Nowak, Stempel, Hanysz, Lange, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl i Marciniak.

Przez cały czas gry przewagę w polu posiadali goście. Warszawiacy byli bezwzględnie

lepsi technicznie od gospodarzy, a przewagę tę wykazali zwłaszcza po przerwie. Legia grała jednak z pechem i niewiele brakowało, aby zeszła z boiska pokonana.

Do przerwy wynik brzmiał 2:1 na korzyść widzowiaków. Po przerwie, jakkolwiek goście mocno przyciskali, to jednak do 23 minuty wyniku nie potrafili zmienić. Nawet rzut karny podjętowany w 21 minucie nie przyniósł gościom wyrównania, gdyż anemiczny strzał Oprycha Holisz zdołał obronić. W 23 minucie padła dopiero wyrównująca bramka i od tej chwili właściciele nie już nie działo się ciekawego. Widzewiacy jakoś dziwnie oklapli, jakby oddali ostatni dech i nie wierzyli w możliwość strzelenia zwycięskiej bramki. Sporadyczne próby natrafiały na brutalny opór gości, którzy nie grzeszyli grą fair i często zachowywali się na boisku nie jak sportowcy.

Spotkało ich za to ze strony publiczności niezbyt przyjemne przyjęcie. Symfonią gwizdów powiększali jeszcze goście prowokacyjnym zachowaniem się wobec widzów, które animusz wzrosło do takich granic, że milicja konna musiała zadać swym rumakom i sobie nie mało trudu, aby zapobiec gorszącym zajściom po meczu.

Przejdźmy jednak do meczu. Początek gry nie zapowiadał się dla łodzian różowo. Goście z miejsca ujęli inicjatywę i w 11 minucie prowadził już 1:0 ze strzału Oprycha. Gra łodzian nie zapowiadała wyrównania. Wszelkie pociągnięcia linii ataku nie mają wykończenia i rwał się bardzo szybko. Goście dominują w polu. W 23 minucie Gbylowi wychodził główka. Piłka siedzi w siatce, a trybunę ogarnia szal radości. Widzew wyrównał. Wynik brzmi 1:1.

Z chwilą gdy padło wyrównanie, gospodarze jakby otrząsnęli się z przewagi gości. W 26 minucie nowa radość. Szybki przebieg Cichockiego i łodzianie prowadzą 2:1. Trybuna dopinguje teraz głośno swych ulubieńców: „Widzew, tempo!”

Łodzianie zagrzani do wysiłku stwarzają szereg groźnych sytuacji pod bramką Legii dzięki swym szybkim, niespodziewanym wypadom, ale niestety, lepsi technicznie warszawiacy potrafili im się przeciwstawić. Przed samą przerwą Reszka zderza się z jednym ze swych kolegów i schodzi kulejąc z boiska, ale jeszcze przed gwizdkiem sędziego wraca i gra do przerwy.

Po przerwie pierwsze minuty znów należą do Legii. Wojskowych jednak prześladowa pech. Nie wykorzystują między innymi rzutu wolnego za rękę obrońcy gospodarzy, a rzut różny przestrzeliwiają z 1 metra. Widzew jakby opadł z sił. Gra toczy się na polu gospodarzy. Dopiero w 15 minucie przechodzą oni do przeciwna, ale ze strony gości sportyka ich coraz ostrzejsza gra, która chwilami staje się grą na kości. W 21 minucie bramka wyrównująca wisiała na włosku, ale jak już wspominaliśmy wyżej, karnego obronił Holisz. Zachęciło to widzowiaków do boju. Błyskawicznie przechodzą do ataku, prowadząc piłkę pod bramkę gości prawą stroną, ale brutalne natarcie obrony likwiduje akcję niemal w ostatniej chwili.

W 23 minucie Legia wyrównała. Pomogli im nieco w tym obrońcy Widzewa. Do pustej bramki (Holisz wybiegł) strzelił nieobstawiony Oprych i ustalił wynik meczu 2:2. Dalsze minuty nie przynoszą już nic ciekawego. W groźniejszych chwilach goście ratują się rozbijaniem gospodarzy i... wybijaniem piłki na auty lub w... publiczność.

Mecz sędziował (wbrew temu co utrzymywali niektórzy z kierownictwa gości) zupełnie bezstronnie p. Dabert z Poznania. Nie wyglądało w każdym bądź razie na to, aby był... przekupiony (!)

(Kr.)

Coś się psuje w boksie łódzkim

Mecz Concordia—Tęcza przy pustej widowni

Groźne chmury zawisły nad boksem łódzkim. Po zeszłorocznym, udanym sezonie, kiedy Łódź zdobyła przodujące stanowisko w tej dziedzinie sportu zdawałoby się, że ten sezon jeszcze bardziej utrwali jej pozycję. Tymczasem perspektywy nie wskazują na to. Obniżyli się poziom, a co gorsze, powstała nieufność pomiędzy widzownią a kompletem sędziów ŁOZB. Skutki tego nie dają na siebie długo czekać. Z dnia na dzień maleje liczba tych, którzy chcą brać na siebie ten odpowiedzialny obowiązek, a do Wydziału Spraw Sędziowskich wpływa coraz więcej zwracańch legitymacji. Po niektórych żalu może nie będzie, ale wśród nich mogą się znaleźć i tacy, których zawsze chętnie widzianoby przy stolikach. Co będzie z boksem łódzkim, gdy odjdą wszyscy?

Warto się nad tym poważnie zastanowić i bezwzględnie coś zarządzić.

Te smutne refleksje nasunęły nam się na meczu o drużynowe mistrzostwo Łodzi pomiędzy Concordią (Piotrków) a Tęczą. Jeszcze może kilka miesięcy temu mała sala Tęczy nie mogłaby z pewnością pomieścić wszystkich chętnych oglądania tego spotkania. W sobotę świeciła pustkami. Niemalby kłopot też był z obsadą sędziowską. Punktować nie bardzo było komu...

Sobotnie spotkanie Tęczy z Concordią nie miało już wpływu na mistrzostwo. Wicemistrzem Łodzi została już definitywnie Tęcza, lecz mecz był ciekawy i obfitował w kilka niespodzianek. Do takich niespodzianek należy zaliczyć doskonałą postawę Adamusa (Concordia) w walce z Bednarkiem „Jurka (Tęcza) w walce z Brzóska i przegraną Skrobirandy (Tęcza) przez k. o. z Kaluznym.

Poza tym miłą niespodzianką sprawił Concordia in corpore. Jest to drużyna młoda, ambitna i dysponująca świetnym materiałem na wartościowych pięściarzy.

Na Stadionie W. P. w Warszawie

L. K. S. bije Polonię 5:3 (2:1)

Bramki zdobywają: Sidor, Janeczek i Łącz

Na stadionie WP w Warszawie rozegrany został wczoraj towarzyski mecz piłki nożnej między stołeczną „Polonią” a ŁKS-em z Łodzi.

„Polonia” wystąpiła do tego spotkania w odmielnym składzie bez zawieszzonego Szczepaniaka oraz Świczarza i Froncza, na miejscu których grali Siemiątkowski i Przygoda. Dwaj ostatni zawodnicy nie wywiązali się ze swego zadania, szczególnie grający na środku napadu Siemiątkowski był najsłabszy na boisku. Drużyna „Polonii” zagrała to spotkanie bardzo słabo. Najlepiej z drużyny miejscowej wypadł środkowy pomocnik Wiśniewski, który pełnił funkcje trzeciego obrońcy. Dzięki swej ofiarnej grze wyjaśnił on szereg niebezpiecznych sytuacji pod własną bramką. Po przerwie gospodarze poczynili pewne zmiany w składzie, lecz nie poprawiło to sytuacji.

ŁKS jako całość był o wiele lepszy od „Polonii”, to też zwycięstwo słusznie mu się nale-

żało. Najlepiej wypadł atak, w którym wyróżnił się przede wszystkim prawoskrzydłowy Hogendorf. Poza nim wyróżnił się Łącz, Janeczek i Baran. Atak ŁKS-u przewyższał tę linię przeciwnika przynajmniej o klasę.

Słabsze były natomiast formacje defensywne, w których istniały poważne luki, z pomocników najlepszym był Czyżewski, w obronie Włodarczyk często interweniował skutecznie, tworząc dobrą parę z Łuciem. Bramkarz Szczurzyński, choć zawiął jedną bramkę, grał bardzo ofiarnie.

W sumie zespół łódzki przewyższał przeciwnika zarówno szybkością jak i dokładnością podań oraz dyspozycją strzałową. Mecz upływał przy przewadze łodzian i za wyjątkiem pierwszych 15 minut po przerwie, kiedy „Polonii” udało się kilka akcji był mało ciekawy, gdyż gra prowadzona była dość chaotycznie.

Zwycięzcy zdobyli bramki przez Sidora i Ja-

neczką — po 2; oraz przez Łacza — 1. Strzelcami dla „Polonii” byli Siemiątkowski (z rzutu karnego), Brzozowski i Wołosz.

Zawody prowadził dobrze sędzia Ziętek. Ze względu na niesprzyjającą pogodę widzów ok. 4 tysiące.

Sport w ZSRR



Mistrz Moskwy w pchnięciu kulą W. Tutiewicz uzyskał w tym sezonie wynik 14 metrów 74 cm.

Ruch — Lechia 4:1

W Wielkich Hajdukach o wejście do Klasy Państwowej spotkał się wczoraj Ruch z Lechią (Gdańsk). Zwycięstwo 4:1 odniósł Ruch.

Wisła — A. K. S. 3:0

Wczoraj w Krakowie odbył się mecz finałowy o mistrzostwo Polski pomiędzy Wisłą — (Kraków) a AKS (Chorzów). Tak było do przewidzenia zwycięstwo nad słabiej przygotowanymi 3:0.

O mistrzostwo kl. A

Zjednoczone zwycięża Z. Z. K. 2:1

Na boisku KP Zjednoczonych odbył się wczoraj mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A. ŁOZPN pomiędzy gospodarzami a ZZK.

Zwycięstwo 2:1 (1:0) odniosło Zjednoczone. Gospodarze zwłaszcza po przerwie zagraли bardzo ambitnie. Wyróżnili się w pomocy: Urban i Kaliniak. W ataku — Piekarski.

Bramki dla zwycięzców zdobył Urban (2), dla kolejarzy Koczewski.

16:0 i 6:10 PIĘŚCIARZY ŁKS-u zŁdK

W niedzielę pięściarze ŁKS walczyli w ramach drużynowych mistrzostw Łodzi na dwóch frontach ze Zjednoczonymi i „IKAPE”.

Do meczu ze Zjednoczonymi nie doszło

wskutek zdekompilowania tej drużyny i zwycięstwo 16:0 przyznano ŁKS-owi.

Z „IKAPE” ŁKS przegrał w rezerwowym składzie 6:10. Wyniki walk były następujące:

W wadze muszej Różycki (ŁKS) zwyciężył Tomczyńskiego (Ikape), w koguciej Saliński (Ikape) zdobył punkty w. o. w piórkowej Zawadzki (ŁKS) pokonał Nowackiego, w lekkiej Sobczak (Ikape) zwyciężył przez techniczne k. o. Urbaniaka w III-cim starciu, w półśredniej Rącz (Ikape) znokoutował w II-gim starciu Cygana, w średniej Wieczorak (ŁKS) zdobył punkty w. o., w półciężkiej Kubat (Ikape) pokonał Markiewicza i w ciężkiej Kampa (Ikape) zdobył punkty w. o.

We wtorek, dnia 18 listopada w kinie „POLONIA” Piotrkowska 67

PREMIERA filmu produkcji amerykańskiej

Curie-Skłodowska